

Będzie nowy podatek od TV?

26 lutego 2013

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak poinformował, że abonament radiowo-telewizyjny powinien zostać zniesiony i zastąpiony nieskomplikowaną daniną (!), która powinna zostać wprowadzona jeszcze w tym roku.

Dworak mówił, że opłata ta – jest nowoczesnym rozwiązaniem i nie wymaga rejestrowania odbiorników radiowych oraz telewizyjnych. Dodał także, że inne państwa Europy, w tym Niemcy, także rezygnują z abonamentu w ich dotychczasowej formie i wprowadzają opłatę audiowizualną.

Zdaniem Dworaka zmiana sposobu finansowania mediów publicznych to konieczność społeczna i cywilizacyjna, zastrzegł on także, że do przeprowadzenia owych zmian potrzebna jest jednak wola polityczna.

Pomysłodawcy likwidacji abonamentu i zastąpienia go opłatą audiowizualną szacują, że nowy podatek wynosiłby od 10 do 12 zł. Abonament radiowo-telewizyjny to koszt dziś 18,65 zł miesięcznie. Opłata za samo radio wynosi 5,65 zł. Jednak dziś do opłat abonamentowych zmuszeni są jedynie obywatele posiadający odbiorniki, a po wprowadzeniu nowej opłaty audiowizualnej – do opłat będą zmuszeni wszyscy obywatele bez znaczenia na to czy posiadają jakiś odbiornik czy nie.

Także minister kultury Bogdan Zdrojewski uważa, że opłata audiowizualna byłaby najlepszym sposobem finansowania mediów publicznych

Takie rozwiązanie wprowadzili od 1 stycznia br. Niemcy. Do tej pory opłaty abonamentowe w Niemczech dotyczyły osób posiadających odbiorniki. Tak jak i w Polsce – również i w Niemczech były osoby, które mimo posiadanych odbiorników TV lub radiowych nie uiszczały opłat. Od lat trwała więc walka urzędników tzw. GEZ'u (Gebühreneinzugszentrale) z niemieckimi

obywatelami. Próbowano za wszelką cenę zmusić ludzi do meldowania się w GEZ i uiszczania opłat mimo nie posiadania odbiorników TV ani radiowych. Tłumaczono, że w dobie dzisiejszej techniki istnieje już możliwość słuchania radia i oglądania TV np. poprzez Internet, iPhon, iPad czy nawet zwykłe telefony komórkowe. Ludzie „przyparci do muru” nawet nie posiadający odbiorników TV i radiowych, ale jedynie Internet – rejestrowali się w GEZ i odprowadzali miesięczne opłaty w wysokości 5.99€ (taka sama opłata jak w przypadku posiadania jedynie odbiornika radiowego). Za posiadanie odbiornika TV lub TV+radia – płacono już 17.98€ miesięcznie.

Wprowadzony od 1.01.2013r w Niemczech nowy abonament – „niewolnicza umowa abonamentowa” (Rundfunksklavenvertrag) – jak nazywa go wielu Niemców, zobowiązuje każde gospodarstwo domowe, bez względu na to czy posiada się jakikolwiek odbiornik TV/radiowy albo nawet komputer czy też nie posiada się żadnego z tych urządzeń – do uiszczania miesięcznej opłaty w wysokości 17,98€. W odpowiedzi na pisma – GEZ informuje, iż nowa ustawa została wprowadzona w następstwie prac nad nieudolnymi dotychczas próbami ściągania z obywateli abonamentu. Poza tym, jak twierdzi GEZ – w dobie dzisiejszej techniki istnieje możliwość słuchania radia i oglądania TV nie tylko poprzez tradycyjne odbiorniki, ale także telefony komórkowe, iPhon’y, iPad’y, Internet itp. wobec czego nie da się ustalić kto rzeczywiście słucha radia/ogląda TV, a kto nie – dlatego każdy obywatel musi płacić taki abonament za „możliwość oglądani TV czy słuchania radia”.

W załączniku GEZ również bardzo dokładnie opisano co rozumie się przez wyrażenie „gospodarstwo domowe”, „mieszkanie” itp. co utrudnia wolne interpretacje i uniemożliwia jakiekolwiek obejście tego niewolniczego haraczu. Z grupy osób zobowiązanych do opłaty abonamentowej wyłączone są osoby pobierające zasiłek dla bezrobotnych bądź zapomogę socjalną – za nich opłaty uiszczać będzie „państwo”, czyli przypominając słynną kwestię z „Rejsu”: „pan zapłaci, pani zapłaci,..

społeczeństwo zapłaci”.

W 2010 zakończył się proces optyka, który zaskarżył abonament, do którego został on zmuszony na podstawie posiadania wyłącznie komputera. Sąd wydał wyrok iż „głównym założeniem komputera nie jest oglądanie TV czy słuchanie radia wobec czego na podstawie posiadania przez obywatela jedynie komputera – nie można wymagać od niego opłaty abonamentowej”. Ta informacja nie była chyba jednak zbyt głośno rozpowszechniona ponieważ nadal sukcesywnie zmuszano obywateli do płacenia abonamentu i rejestrowania się w GEZ jedynie na podstawie posiadanych przez nich komputerów.

W Niemczech na razie zbierane są podpisy pod bojkotem abonamentu radiowo-telewizyjnego, gdzie nie gdzie organizuje się happeningi na ten temat, jednak grupa osób nie posiadających żadnego odbiornika ani TV ani radiowego nie jest na tyle liczna by ta sprawa została mocno nagłośniona. Przeważa grupa posiadaczy odbiorników – tych którzy tak czy owak płacili i nie widzą żadnych zmian w swym domowym budżecie, więc nie widzą także potrzeby bojkotowania czegokolwiek oraz grupa potulnych owieczek, które wychodzą z założenia, że i tak nie da się nic zrobić więc płacić trzeba.

Niemiecki prawnik Ermano Geuer próbuje zaskarżyć tę nową ustawę. Według niego jest ona pogwałceniem praw obywatelskich i w świetle prawa nie ma nic wspólnego z typową opłatą czy składką – której założeniem jest „wyciąganie korzyści z opłacanego przedmiotu sprawy”. Jego zdaniem opłata ta swoimi założeniami bliższa jest formule podatku niż składki. Kolejnym punktem pogwałcenia praw obywatelskich jest obowiązek jaki poprzez nową ustawę nałożono na wszelkie biura meldunkowe o dostarczaniu informacji meldunkowych o każdym obywatelu – to kolejne naruszenie praw ochrony danych osobistych.

Podobnie jak pod wieloma sprawami – tak i w tym przypadku nie jest chyba zagadką – czym pomysłem jest tenże nowoczesny abonament!? Czy nie wydaje się Wam dziwne, że nagle w tym

samym czasie „wałkuje” się te same tematy we Francji, w Niemczech, w Polsce i innych krajach UE? Niedawno we Francji prowadzono debaty nt związków partnerskich, dziwnym trafem nagle temat pojawił się w Polsce, w Niemczech, w Czechach czy na Słowacji.. No i czy nie dziwne wydaje się zachowanie rządzących – wszyscy grzecznie przyklepują ustawy, które spływają do nas z Brukseli, a debatowanie na ich temat to czysta fikcja. Wszystko już dawno zostało ustalone w Brukseli, bez naszej zgody, bez naszych głosów – teraz będzie tylko regularnie w każdym kraju przyklepywane!

Nie jesteśmy suwerennym krajem! Nie łudźmy się – nie mamy już nic do powiedzenia, poza małymi nieznacznymi w globalnej polityce sprawami.

Jak powiedział klasyk „kto ma media ten ma władzę”. Wiemy już w czyich rękach są media, a więc nie trudno się domyśleć jaki cel ma „wciśnięcie nam” pod każdym pretekstem tuby propagandowej – mamy być jeszcze bardziej ogłupiani i jeszcze bardziej chce nam się sprać mózgi. Człowiek ma pracować dużo i za małe pieniądze, nie potrzebuje oszczędności ani za dużo wolnego czasu bo nie daj Boże jeszcze zacząć myśleć – wystarczy TV, tele-ekrany, z których będzie sączyć się propagandowa papka, iście jak z „Roku 1984” G.Orwella.

Jak powiedział Dworak: „bydło” – tak myślą o nas „nasi” politycy, „nasz” rząd, unia europejska..

Opracowanie: Hanah
Dla „Wolnych Mediów”